

16

Stoji Jzasiu! Drugi raz użyciu przy pisaniu listu  
poręcza mi, bratanka nerwana, raz, kiedy, pisatem do  
Matka a sprawie wyjaśnienia rzeczy obelżywcej was  
tak goręco, a drugi raz braci kiedy równie obelżyli  
w tej materji porwiecie o toż filka, które o ile  
mi się, dwoje zmienną kolkolwiek sytuacyą, -  
teraz na wstępie wytumaczę, się, Dłaczego kamień,  
stowego ~~wytumaczę~~ wyjaśnienia, a tuż  
się do was listownie; rżca prosta - gdać  
nie miem - nie mógłbym więc należyć przed-  
stawić tej sprawy, następnie wiem że wiadomości  
poproszłyby was zbyt silnie - stąd, byłym więc  
jak student przed Wami, moie nawet jak in-  
nowajca, a u braci rozbekeatym się chyba.  
Wiedomości, które, obelżeni, przyprowadziła mi,  
a początku do lekkiego powiększenia, sortatem  
kolej głowy i patrytem ostyriaty na cztowielka  
który mi się, wyprostował. Patem, powrotem się  
zmiac i powiedziatem sobie żeu gtu pieć, nie  
znajęcy ludni - idea lista nie wote, pijacy i lochy  
Matka kowi - i głyby wiadomości ta nie dotyczyte  
ludni trogiem mi, jabyu się, <sup>zwołyte</sup> na silne wy-  
śerstwo. Cała rzecz polega na tem że „Jozia  
nie warta jednej waszej myśli, jednego  
wtosa waszej rżtej głowy”. Dłaczego?  
sprytacie. - Jzasiu, ta kobieta nieważno  
sprawiała się, się, najwzroszej przyja-  
siotce (Temi Deskur), siostrze, nie „Dłatego  
jójżnie do klasztoru - bo nie jest bogata,  
bo nie mogtaby swiecić między ludźmi i  
rżje wygodnie jak na Królowej przystaje” -  
Unmöglich! bys' warijował - Przykrotem

47

wypatrywają się na oskarżyciela, który z flegmą  
pozwala opowiadać historyczny wątek rafałow-  
skiej. Po kilkugodzinnej rozmowie, mieliś miś  
wskazując, po lewej i na jej stronie pyta-  
niach, porównaniem słowa opowiadającego z tem  
co mi już dawniej było wiadomem i przynę-  
stem to następującej konkluzji: —

Józia z charakteru podobna do ojca —  
ojciec zaś nigdy nie godził się z matką —  
toż samo widać na twarzy, która z matką  
nie ma ani jednego punktu wspólnego.

Matka mimo wspaniałego stoi ostate-  
niego wyżej od córki pod względem moral-  
no - społecznym. Ojciec posiadał charakter  
stałowy, nieugięty, sumny, poważny  
kubni (bez kwesji więcej od wiatka, który  
miał ich kupić i przewozić) — w całym  
postępowaniu ojca przeważać się słaba  
siła indywidualności Sokłotyńskiego, bezli-  
tośna dla kubni, która na jak reguła-  
storem była to muryłowa arystokracja  
słaba, od gorzej niż tości mas, a widać  
w swoim rodzaju egoistyczna. Porównanie Skypca  
z jego namistnym identem — pierwiastki —  
i starego Durovnowskiego, potem wiatka  
i powstanie zamiast niewiary Sokłotyński, a  
z porównania zarówno wyłoni się egoizm,  
nie ten utylitarno - filantropijny J. St.  
Milla - ale mroźny i zimny. — Oweydy  
kiedyś analizowali charakter rodziny Durov-  
nowskich - powiedzieli że powstawa, ten jest  
arystokracja, Durov nie jest już to widać  
kiedy przynętnę sobie bezwiedny, mroźny

od ruck wiatka i wybrank; to byc nie moze!  
kiedy przypomniał sobie arystokratyczny niemiec  
jakim się Królowa Jozia stacata i otwiera  
wobec ludzi, wobec tej poczciwej, gwarnej mto-  
Dzięk, co przestała być progi gwałtownego souu  
Matuli, kiedy przypomniał sobie jak córka upornie  
Solizata się o ostatni grosz nieraz ażeby  
kupić rzeźbę głupią, ale śliczną. Po studiach w pona-  
matula usteż porata, wzruszona rumiankami, wstę-  
chata i ochwita do duchni prac stary lic-  
liany na sposób praktyczny, francuski,  
szczeroty od której sformowały się mowoty  
na refkach - a kryje trenery jak niedarmo-  
wane koto oktopaskiego wozu - wódciny je-  
Dzank do ojca. Wtorek ten oile mogłem się  
z wot sawej matuli świadczyć był tylko  
okropnym i zym obrinnem i zjawem -  
z grozem się nie raćować - mawyt o przed-  
siadaniach na wielki ofale, które albo  
porozwały mowoty, albo kwiczyły się banku-  
torem. Na tem wyzstkiem traciła matula  
która z siwona, abnegacyą obwata się najcięż-  
niej (np. z świeckim w pierai Protosajje  
potogly) ażeby utrzymać trupa - jakby uwa-  
zparaliżowanego później, lecz mimoto wiska-  
nyjzego herlitoinie - liewnij foliicie. - Oto  
marie abrotus, strona meia publicznego  
patryoty, do starego <sup>starego</sup> ougisi Prusey natoryty  
1000 talarów nagrody. - To ojciec - zaniw przy-  
stanie do córki mowoty jeaxere wspomnieć  
o wuju (Deskur, obywatel z Krakowskiego)  
i ciotce (matka Baranciewiczów także Deskur).  
Wuj - patryota brat wielki wniar w 46. r. z Króle-  
stwie - wyzatorowy z pot ambienicy zostat się  
na dyblu, w wódciny stamwaty napisat się Solia-  
tych

co byto powrotem strasnego antyagonizmu między  
nim a <sup>bratem</sup> Bronistawem (Lwowskim), ten bowiem  
ktos raczy naleziac do czerwonych. Ostatnimi  
Lopierow czaszy wzgornili sie bracia. Po 63. r.  
ktudzeja powstanie wislo na sybir - to powro-  
cie, cztowiek tenk cete szpie swe skupit w je-  
dnej wielkiej, bezgranicznej, otwornej mienow-  
sci to wyzstkiego co wyzstkie (rewolucyjne cy-  
oficjalnie) - Wygotawit potac, pomniec na <sup>stos</sup> ~~na~~ <sup>stos</sup>  
moskalow, figury frolow polskich. Oile  
stymatem o nim lub powatem, go - arystokrata  
czystej wody - mienowicie wy wobec temu pra-  
tyczniejch czasach. lub moza jak niezo sluchatu  
kawe Sobre do kerania w wojnie w stosunkach  
familijnych honorow jak wojnowa w "Mazepy" sto-  
wackiego, lub stolnik w "Pana Tawora", tak ze  
gdyby noty nat o miastku mazepu w Jozia  
pzyktly chyba, lub potoczyl sie w ktoto tkniety  
apoplekaya, - to treba nam wiedziec ze Jozia  
kocha, a ona narzajem rucniej go admiruje. -  
jednem storem patrycyusz rzymiski, na honore cy-  
sty jak monstancya, patrzy, cy z gory na polebs. -  
Wspominam o nim dlatego ze Jozia w ostatnich latach  
stale w jezopomiu przebywata, ze miat wptyw  
na nie, wielki, ze po Koibym przyjezdzie do Stanista-  
wowa trawno jej byto poprobowac sie do nas. -  
Wrescie istka Desker w Stanistawowie przedstawia  
tak ~~istota~~ typ Sobrego domu, noblese oblige  
ze chciatoly sie zrasawu, siego lniej jezeli do ceto-  
wieku nowi przez z cie, osobly (cy byt on tem,  
cy robit etc...) w tras rucnie chlopkiem  
ktotem i mowac tes paistosci i wykazac jak  
mienowistym jest magnacki patryocyusz (a poczniej  
patryotka wielka, jak nam wspominate przy jakiejś  
sam okolicznosci w latach 40 tych noi utopita w Stoi-  
stawowej. z patryocyuszem

Użyłem przez kilka miesięcy mała francuskiego - miatem  
wzrost sposobności przypatryć się temu wyjątkiemu  
zmienawikitemu tej francuskiej przystole (niebiedli  
że nie ma wam języka) i to systematycznie robić między  
francuskiego surbata ~~lub~~ wloty ch lub raktopu-  
kanej niemy kiedy nie miatem zachować stykiety  
stolariej. Dostać należy ich racia ta pani (wistocie,  
bardzo dla biednych mitosierui) była w Klancorze  
i jest wychowawcą, kaktadun jakichś wielkich opi-  
kulierach koronnych" czy innych matp raktomnych,  
a wloskie karnaciam wyrażenie, że pani ta  
wraz z córka, zamieszka, pracuje strawa to uocy  
her wytknięcia. Teraz powoły, solie kilka  
miesiące z tej charakterystyki wypracowań  
i raktosarac to Józsi. - 1<sup>mo</sup> Żeby ten surbit ghy-  
by patrac na pracę Józsi - potniost jej wyiej  
pot raktom moralno-spotecnym, pot raktom  
semokratycznym - praca ta jeszcze nie nie  
mówi ho pani Deskar eto niuno pracy jest wste-  
tuz, dla mnie osoba. 2<sup>to</sup> Mysł o Klancorze  
tak uproszono potynie z polubek raktostych z raktoty  
magnackiej - Józsi nastuchata is o Klancorze  
ho ~~to~~ ten pmetrtaria dla pauny arystokratki uho-  
giej, upokojnie schronienie przed dicitatem, ktoregoly  
uyci nie mogta. - 3<sup>to</sup> Kiedyś po procesie grona-  
nie przebywali z domu matuli - Józsi nie mogac  
zmiesić tego aieby wyjepronomiana pauni Deskar  
siniata sis z niej, że przebywa pot jeltym sarkem  
z "hototy" (to niiby my, "utordicja") - przez co mara-  
za is na jeryki "torarystura" - musiata wyje-  
ilac to wuja "frakosorkiem". Kwa ten sarkem  
is silercyna ta nie kretu is raktat Dobrego tonu  
nie miata sity, alho po prostu miechciata branic tej  
"hototy" i potogpic samowielnie, w raktomie obier  
Sumiej ciotki stowom (chociaj sarkem is imygu raktomie spotka-  
tly z jej potromy na silny upot.) 51

Teraz dla bliźniego porzucenia Józsi rozbiórę stożek jej  
do brata. - Kobieta, to intelektualnie nie wiecie że jest animal  
skozpiszkowy - studycatem jez mierz i powtarzaniu że  
podobnej istoty nie widziatem - nu, matouna jednem  
stouem, przypomnia Beatryczę Dautego - To wiej niż  
miedie - muskai <sup>nie</sup> po trawcy jej jedwabnem - miszkieniu  
splotaniu blaw wto sou, obejmowai cieudka, smukla  
fikie i potny i te mielickie pory chwily wiecknie  
i wotai tpu! maryjelem jak Stouneki w "Droaj-  
cary", i obtaic sie na ustugi prolowej - skozyci  
w ogilin, uleciec do nieha - hor... to strasna  
kobieta, przyznacil ze wota wtraz curi calym wot-  
wotym systemem w otowietku. Wyobraziny sobie te-  
oan wotarka idealnego - czyi siostra taka nie moie  
byc dla niego wyatkem? - Gdyby, trafil na podobny  
kobieta, nie siostry jednakym jakby ais wobec niej  
zachowal (mianowitem wam ze satycheras nie byto u niego  
ani pragnienia ani uczucia miłości i impotens wot  
tym wzgladem). - Dawniej kiedy wiozt w Boyer i  
sivistych paialkich porowugrat je do Mathi boski  
na niej oawnt cety teoryy piszkosci stowian-  
skiej etc.. etc - a siostra wobec niego jak  
portyjuje? - tansta "wotku!" i wotek cicho...  
i tny na calym cieie i jakka ais jak ortubak  
przed profesorem. wotek propaguje je Jarri-  
mirem cy inna rasawcy, siostrze losi porielnie  
- "wotku gtuasstra placiesz" - aile by <sup>tan</sup> stracic cety  
obwage cywilny i kapat. a jakim przed ludzmi  
portomyni ~~broni~~ wykt bronie naprociowych wy  
rasaw. - wotek wotawia w tmejin pokozu swoje  
"ja" kiedy sie zbliza do siostry - on przyrozeraic  
wis miellinie je, sluchai co rozkaze <sup>ou</sup> rozpaczaly  
ne wotek pazu na trawcy siostry - Jozia to wotory  
tet - byt <sup>3</sup> po sciemu i basta!

sam skolicznosci w latach 40 tych noi utopita w Plou  
wotawcy i patygotm

0, Jódia - to królava! Nie wy nie wisi i nie wy  
ostatni ciepienie uniesieni w zachwyceniu męstwem  
wy albrym - Salicie z xtapai na kaczyk - na któ-  
rym jui tyllm karton naristo. - Pauna typona -  
polka iscalua - "a u polakow tak - ci, jak

"za ockiem pisłuej Jódia, cy teri wauy...  
stowki

"Lece u polakow tak - widintem cate  
"By jedniej paunie gimnary, licea,  
etc. etc.

Zakochat się u niej Jas' Deskur i ustajit smiejaję się  
ze swej smiatosci suchraty - lece potem wmaroway  
ja bliiej prestat xatoraci. - Nauczyciel Samoway  
Jas' Karpiniaki (umarł biedak na suchoty w szpitalu)  
xtapilec zacy, slachetny, iscalny mōzna porwieci  
ubōstrianay przez cate rotinay Drowokowich  
nalat wolec zinniej' pauny - która na liot paowc-  
niessa nie odkowiedziata nawet ale suchowata się  
po magnaetku Numa Królava. Nychota Jakimo-  
wier (starszy) wucit swoj, Dulcyneę a wazjowat  
wobec iscalu, kradt fotografie gupiec etc...  
Porchabaki po sam nos Dugi zakochat się nie  
obrazajemniouy nawet jednem spojreniem -  
Koscio serdecnie gupci ale wercioa swia jak  
sax "Tawentra" kradt z samu zabtka, za co ot  
ojca na roz braci bity, aieby tyllm okradac je na  
stole przez Jódia - ja wielkitem krotko i to  
na papierze tyllm - ale rōwnie ciobitem  
u inicyty ni na palcach i obrucatem wyoli gors-  
tore po nie chieatem byc wysimianym po ricku.  
Dyabet nie haba - a wiec ciem kocyga toktem  
ogromnym - styma lubi na wodze i nie wdrula się  
nie wyprzta<sup>ato</sup> i wtrzyguje otwiera i guibwa oralcie  
i wozna je wnie oralciej. -

Teraz Ha bližného poznania Jôri rozliore stoomek je!

Milery — rige kat wie mytra cry zlepra — Sobra  
lub nie ... milera — predstaria — lidaty, sianu,  
na ktorej ludie maluju, iskaly — vystrkne rzyry  
civot mēvesiček — po zruetna postai nie porua  
la zakraic sig roztrienim — novet krytyce —  
fiezna milera! wie aivot Sobrovi rozvrtku  
i mērimosi — Cry tak jest? Nauca bych Sobro  
Sov pro lub contra predstari nie moze —  
postarcam tyhko stona dioty — pyjacioti  
~~o~~ siweryny racy, excrety — : „Sobro klavito  
nu ho nyrat nie moze“ — a potreba  
podai (redny informacyj) „za sumny jestem wyjsi  
za bogaterego“ — Ho, ho! — ghyby ten  
Jras nie mial nudyk stoziv, ghyby byt  
tak pizky jak moj vymarony isat — stety  
racitalym sis oblicia — ale... je... hodyki  
sabrakany... nie mēmoze... —

Nu moze! to nie! — Jrasin

Prost paru smian ja was poznatem blizij —  
ja was pokochatem juf brata — ja was  
cresy i samij, jak ctoveka jedynego  
ktorego v yim spothatem. Jrasin to  
nie poblebstvo ho schlebiatje bytbym po-  
stypu — try obrym! — novogo pokroju —  
brat i obroica lidnych, okoltuniatych  
i tot, pokryvovnych, vyta exekovyh —  
ny jedni kochaie cetyr organizamem — volkhu  
cry ja nie vidiat nasrych ocer niety  
novstahcie robrone mēbrasy — niety to paru mo-  
tuosi volit samach na kacy zminne

ja po przeczytaniu waszego "Boj" bratem jak  
w febre ... pokarcie mi estowicka wiszej kocha  
saclego lud, a nie porilem wam niecie jedyny  
estowick. - Nu, wiez wystuchajcie jui cier=  
plivie wszystkiego co mowiz - a postarram  
wraz z wzym oskarzycielem ze "Jonia nie wata  
jednego wlosa z waszej rubej glowy" -

to takie "jedem z tych troupiow co potyuz  
po wiezoku pali z przymem" - Troupiow  
ktorego <sup>nie</sup> bgnie to co nas pomoxa, enturyozm  
je, co stanowi nasz istoty - nasz cel  
nasze wysztko ... lud i szerejcie <sup>spo</sup>  
teczue. - Tracim, bracie, zapomnijcie

o niej - ona nie wata moie wspomnienia  
wybyscie z uia, nie byli szerejstini - nigty-  
nigty ... zwosilibyscie nierole, jak ja wa=  
tek duosi ... - Szerejstem ... pre=  
kacnie mi bracie, ja i mój przyjaciel  
mislizny szere wobec was cleri - szere=  
zek ludzki - rozumowic silz po ludzku.

Wasz brat

Feliks